

ZUZANNA MACIEJCZAK

# DOŚWIADCZANIE PRZESZŁOŚCI W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ

OMÓWIENIE WYNIKÓW NAJNOWSZYCH BADAŃ

## ZUZANNA MACIEJCZAK

Absolwentka socjologii na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w Dziale Badań Narodowego Centrum Kultury, gdzie koordynuje i współtworzy projekty badawcze w obszarze kultury.

W ramach interdyscyplinarnych studiów nad pamięcią dużo uwagi poświęca się temu, jakie elementy przeszłości są kulturowo pamiętane lub zapominane. Akcentuje się kwestie polityk pamięci i roli elit – tak zwanych nosicieli pamięci<sup>1</sup>. W artykule omówię wyniki najnowszych badań, które zwracają raczej uwagę na to, jak przeszłość jest współcześnie doświadczana na poziomie mikrospołecznym. Jeden z czołowych socjologów pamięci Jeffrey K. Olick sugeruje, że praktyki pamięciowe warto badać jako centralne cechy nowoczesnego i ponowoczesnego życia<sup>2</sup>. Podobne są intuicje polskich badaczy, którzy zauważają, że wyniki badań nad „zbiorowymi sposobami zanurzania się w przeszłość” wskazują na znaczące cechy kultury współczesnej<sup>3</sup>. Jakościowy projekt badawczy, którego rezultaty omawiam w niniejszym artykule, nakierowany był na rozpoznanie podstawowych motywów orientowania się na przeszłość, a także sposobów doświadczania i poznawania przeszłości przez entuzjastów histo-

<sup>1</sup> J. Assmann, *Kultura pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 2009, s. 59–99.

<sup>2</sup> J.K. Olick, J. Robbins, *Badania nad pamięcią społeczną: od „pamięci zbiorowej” do socjologii historycznej praktyk pamięciowych*, [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. K. Kończal, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014, s. 99–139.

<sup>3</sup> A. Szpociński, *Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, [w:] *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2005, s. 5–17.

rii – amatorów, a nie profesjonalistów<sup>4</sup>. W badaniu zostało wyłonionych kilka głównych, chociaż przenikających się uzasadnień dla angażowania się w poznawanie i doświadczanie przeszłości, wymienianych przez zainteresowanych historią.

Jednym z powtarzających się w wypowiedziach motywów jest „ekscytacja płynąca z odkrywania”. Emocje związane z bezpośrednim kontaktem z przedmiotami pochodzącymi z przeszłości trafnie opisał teoretyk Frank Ankersmit, charakteryzując doświadczenie historyczne jako wywoływane przez stosunkowo trywialne przedmioty, wiążące się z oszołomieniem chwili i wrażeniem bycia w bezpośrednim i autentycznym kontakcie z przeszłością<sup>5</sup>. Opis konkretnego doświadczenia historycznego ilustruje cytat z jednego z wywiadów przeprowadzanych w domach pasjonatów:

*Tutaj jest przedwojenne 20 gr. Jedno znalazłem przy remontach u prababci, drugie, zardzewiałe, znalazłem w piecu kaflowym. Jeszcze do tego znalazłem niedopałek papierosa z orłem carskim. To był szok. Bo on miał 100 lat, to było fajne, [...] widzę jakiś śmieć, ale potem jestem zdziwiony, bo to jest stare. Chciałem poznać tego historię. [...] To jest to samo, co gra na boisku i strzelenie bramki, wygranie w grze. Nie różnią się te emocje od strzelenia bramki [IDI, Warszawa, chłopak lat 18].*

Jak za Ankersmitem pisze Andrzej Szpociński, doświadczenie historyczne realizuje się bardziej przez zmysł dotyku niż wzroku czy słuchu<sup>6</sup>. Istotny jest kontakt z przedmiotami materialnymi z przeszłości, nawet jeśli ich wartość artystyczna lub historyczna jest znikoma. Jak wskazuje przeprowadzone badanie, „zanurzenie się” w przeszłość jest równie chętnie realizowane za pośrednictwem nowych mediów, gier komputerowych, wizyt w muzeach (szczególnie multimedialnych) i miejscach pamięci oraz udziału w rekonstrukcjach lub innych widowiskach. Budują one wrażenie przeniesienia się w czasie i wywołują silne emocje. Podobne emocje towarzyszą kolekcjonerom i poszukiwaczom metalu, kiedy odnajdują lub zdobywają nowy przedmiot.

Jak wskazują najnowsze, a także wcześniejsze badania<sup>7</sup>, bezinteresowna ciekawość jako motywacja do poznawania przeszłości, poza tym że charakteryzuje profesjonalnych historyków, nie jest obca również niektórym amatorom, dla których samo obcowanie z miejscami, wydarzeniami i losami ludzi z przeszłości jest powodem ekscytacji. Wyraża się ona w ciele, co ilustruje cytat z jednego z wywiadów:

4 Badanie zostało zrealizowane przez Narodowe Centrum Kultury i firmę badawczą Ipsos w grudniu 2016 roku. Obejmowało wywiady indywidualne i grupowe oraz eksperckie w dwóch miastach: w Warszawie i Olsztynie, oraz ich okolicach. Raport z niego pt. *Przeszłość jako pasja. Raport z jakościowego badania pasjonatów historii* jest dostępny w bazie badań na stronie [www.nck.pl](http://www.nck.pl).

5 F. Ankersmit, *Modernistyczna prawda, postmodernistyczne przedstawienie i po-postmodernistyczne doświadczenie*, [w:] *Historia: o jeden świat za daleko?*, red. E. Domańska, Instytut Historii UAM, Poznań 1997, s. 19–36; A. Szpociński, *O współczesnej kulturze historycznej Polaków*, [w:] B. Korzeniewski, *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*, Instytut Zachodni, Poznań 2007, s. 25–42.

6 A. Szpociński, *O współczesnej kulturze...*, dz. cyt.

7 Tamże, s. 40–41.

*Ale sam fakt, że był kiedyś ktoś taki jak Kleopatra czy Ramzes... Ja mam czasami aż gęsią skórę, gdy odkrywamy nowe ciało, które zachowało się przez tysiące lat i widzimy rysy twarzy, to jest niesamowite [IDI, Olsztyn, kobieta lat 19].*

Kolejnym motywem dla amatorskiego angażowania się w poznawanie i przeżywanie przeszłości jest zabawa związana z przebywaniem z innymi. W tym przypadku pasja do historii łączy się z towarzyskością, przebywaniem w grupie, dzieleniem zainteresowania z innymi. Realizowana jest przez wspólny udział w widowiskach dotyczących przeszłości, rekonstrukcjach, wydarzeniach organizowanych w muzeach. W zrealizowanym badaniu ten motyw widoczny był między innymi wśród mężczyzn zainteresowanych historią militarną:

*Ja mam takich trzech znajomych z podstawówki, którzy też się tą historią interesują. Z tymi kumplami się wciąż spotykamy. Zainteresował mnie XVII wiek, zaczęłam jeździć konno i władać szablą, to mnie cieszy [FGI, Warszawa, 36–65 lat].*

W przypadku tych pasjonatów, dla których najistotniejsza jest radość płynąca z odkrywania (zazwyczaj przedmiotów) lub z przebywania i działania z innymi, przeszłość (a właściwie kultura historyczna) wydaje się w większym stopniu przeżywana i doświadczana niż rozumiana i dyskutowana<sup>8</sup>.

Wyróżniającym się w wypowiedziach badanych pasjonatów dość ogólnym motywem poznawania przeszłości jest potrzeba wspólnoty i łączności z rodziną, społecznością lokalną, narodem lub ludzkością, budowana właśnie przez odwołanie do tego, co było. Jak zauważają autorki raportu z badania, pojawia się ona szczególnie wyraźnie wtedy, gdy ciągłości zabrakło, na przykład w przypadku zmiany miejsca zamieszkania lub śmierci starszych członków rodziny. Zbliżonym uzasadnieniem dla poznawania przeszłości jest potrzeba lepszego odnalezienia się w teraźniejszości dzięki zrozumieniu procesów, które ją ukształtowały. O tym aspekcie wprost mówią ci pasjonaci historii, którzy są silnie przywiązani do grupy (zazwyczaj rodziny, wspólnoty lokalnej lub narodowej), identyfikują się z nią i w niej się odnajdują. Jak deklarują, poznawanie i doświadczanie przeszłości pomaga im lepiej zrozumieć jej współczesną kondycję. Osoby odwołujące się do dwóch wymienionych motywów postrzegają przeszłość z jednej strony jako budulec tożsamości, a z drugiej jako źródło wskazówek („historia jako nauczycielka życia”). Przeszłość, do której się odwołują, jest w dużej mierze „praktyczna”, taka, o której pisali Michael Oakeshott i Hayden White<sup>9</sup>, pomagająca w podejmowaniu decyzji, orientowaniu się w teraźniejszości, poszukiwaniu podstaw swojej tożsamości czy uzasadnianiu poglądów:

*W tej chwili takie są czasy, że ludzie są zagubieni, a historia po części pomaga w zidentyfikowaniu swojego miejsca na świecie. Ja jestem tu, jestem Polakiem. To się wiąże z tradycją, z mentalnością, z rozwiązywaniem jakichś tam problemów, z niepowielaniem błędów, że*

<sup>8</sup> Izabella Bukraba-Rylska pisze o podobnym zjawisku w kontekście „kultury festynu”. Zob. tejsze, *W stronę socjologii ucieleśnionej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 153–185.

<sup>9</sup> H. White, *Przeszłość praktyczna*, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 49–73.

*jeśli coś nie działało przez ileś tam lat, [...] jeśli jedna opcja tyle lat nie działała, to po prostu u nas nie będzie działała* [IDI, Warszawa, mężczyzna lat 29].

Bezpośrednio związany z powyższymi jest także motyw odnoszący się do budowania dumy i statusu społecznego, na przykład przez przynależność do narodu o wyjątkowej historii lub rodziny o szlacheckich korzeniach:

*Ja powiem tak, bardzo lubię historię naszego państwa (nie jestem narodowcem!), która była trudna, niełatwa. Pomimo tego jestem dumny, [...] mogę powiedzieć, że jestem dumny, to taka pierwsza moja myśl [gdy mówimy o historii]. Dumny z pewnych postaw, decyzji* [FGI, Warszawa, 18–35 lat].

O ile powyższe uzasadnienia dotyczą przede wszystkim budowania tożsamości w oparciu o przynależność do grupy o określonej przeszłości, o tyle kolejne w większym stopniu odnosi się do kształtowania indywidualnej tożsamości. Pasja do historii jest w tym przypadku sposobem autoprezentacji, na przykład jako kolekcjonera unikatowych przedmiotów:

*Jak ktoś do mnie przychodzi, to widać to wszystko od razu. Na pierwszej półce jest tysiąc winyli, nawiązuje się przez to rozmowa. Mam barek w kształcie globusa i on ma szesnastowieczną mapę. Gdzieś leży klaser, monety, mam całą szafkę noży. Nawiązuje się rozmowa, bo nieczęsto ktoś kolekcjonuje takie przedmioty* [FGI, Warszawa, 18–35 lat].

Jeszcze innym, zidentyfikowanym w badaniu, uzasadnieniem dla angażowania się w poznawanie przeszłości jest chęć nie tyle zrozumienia teraźniejszości, ile ucieczki od niej. Taka postawa jest charakterystyczna dla osób zafascynowanych odległą przeszłością. Ilustracją tego nastawienia mogą być dwie poniższe wypowiedzi:

*Wydaje mi się, że ja też czasem chciałbym się poczuć jak... Być po prostu... Wejść w rolę i być kimś innym, tak? Myślę, że w każdym człowieku to jest. No i przez dwa czy też trzy tygodnie rzeczywiście można się przenieść w inny świat. [...] Myślę, że ta cała historia dawniejsza jest pozbawiona tego elementu technologii, przede wszystkim* [IDI, Olsztyn, mężczyzna 47 lat].

*Fajniej było. Teraz jest pogoń, ludzie się nie znają. Kiedyś znaly się całe wioski, każdy wiedział, co u kogo w domach słyszał. Teraz jest duża anonimowość. Teraz jest inaczej* [FGI, Olsztyn, 18–35 lat].

Opisanej postawie zazwyczaj towarzyszy idealizowanie tego, co było, fascynacja wyobrażeniem o odległej przeszłości.

Jak wskazują zarysowane powyżej wyniki najnowszych badań, pasjonaci przeszłości za pośrednictwem rozmaitych źródeł i nośników (starych i nowych mediów, widowisk, instytucji kultury itd.) odbywają „temporalne wojaże”<sup>10</sup>. Podobnie jak turyści (zresztą często wchodzą również w tę rolę w ramach zainteresowania historią) część z nich poszukuje przeżycia autentyczności poza tu i teraz.

<sup>10</sup> Zob. P.T. Kwiatkowski, *Kategoria przeszłości w potocznej pamięci zbiorowej*, [w:] *Kultura jako pamięć. Posttradycyjne znaczenie przeszłości*, red. E. Hałas, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2012, s. 100.

Turystyka, w klasycznym ujęciu Deana MacCannella, jest odpowiedzią na alienację, indywidualizację, brak związku z miejscem i zbiorowością, wzrastający stopień skomplikowania rzeczywistości i inne charakterystyczne dla współczesności procesy<sup>11</sup>. Inny ważny dla badań nad turystyką autor, Erik Cohen, argumentował, że turystyka ma bardzo różne oblicza i nie zawsze łączy się z poszukiwaniem autentyczności<sup>12</sup>. Scharakteryzował następujące typy turystów: poszukiwacze przyjemności, odmiany, doświadczeń, eksperymentów i turyści egzystencjalni. Wszyscy oni starają się, na moment lub na stałe, oderwać od swojej sytuacji, rzeczywistości społeczno-kulturowej i codzienności.

Jak sądzę, podobne procesy kulturowe do tych, jakie konstytuują turystykę, kształtują potoczne zaangażowanie w poznawanie przeszłości. Oprócz ekscytacji z odkrywania i chęci oderwania się od rzeczywistości również pozostałe artykułowane przez pasjonatów uzasadnienia do zajmowania się przeszłością wskazują na pewne cechy i deficyty kultury współczesnej. Przypomnijmy, że inne wymieniane przez nich motywy to: budowanie dumy (z przynależności do rodziny, narodu lub wspólnoty lokalnej o szczególnej historii), potrzeba bycia kimś wyjątkowym (przez niezwykle hobby), chęć lepszego odnalezienia się w teraźniejszości, budowanie poczucia przynależności/wspólnoty z przeszłymi i obecnymi pokoleniami (dominująca motywacja), a także zabawa związana z przebywaniem z innymi. Sugerują one, że potoczne, silne zainteresowanie przeszłością może być odpowiedzią na kondycję (po)nowoczesną, czyli między innymi: kulturę indywidualizmu, poczucie wykorzenienia i alienacji, braku trwałej i stabilnej auto-identyfikacji, przymus kształtowania siebie i swojej unikatowości. „Zanurzanie” się w przeszłość i jej poznawanie ma zatem z jednej strony porządkować coraz bardziej skomplikowany oraz błyskawicznie zmieniający się świat i czynić go zrozumiałym, a z drugiej strony, podobnie jak turystyka, być sposobem na wyrwanie się z niego i poszukiwanie swojego „duchowego centrum” (w ujęciu Erika Cohena<sup>13</sup>) w przeszłości, a więc poza zastaną rzeczywistością społeczno-kulturową. Doświadczenie przeszłości bywa także podobnie jak turystyka jedynie formą zabawy, przyjemności i przełamania rutyny.

Wpisując omawiane wyniki badań w dorobek polskich badań nad pamięcią, głównie potoczną, warto zaznaczyć, że wywiady z pasjonatami historii potwierdzają znaczącą rolę takich zjawisk, jak: wizualizacja, widowiskowość, wydarzeniowość<sup>14</sup> i komercjalizacja pamięci<sup>15</sup>. Uwagę zwraca również rozproszenie i wielość źródeł wiedzy, które dobierane są zgodnie z indywidualnymi dyspozycjami, w wyniku czego „pasjonaci historii” tworzą społeczne subświaty częściowo od

11 Zob. D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, tłum. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Wydawnictwo „Muza”, Warszawa 2002.

12 Zob. E. Cohen, *A phenomenology of tourist experiences*, „Sociology” 13(2)/1979.

13 Tamże.

14 Zob. A. Szpociński, *Wizualizacja pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Scholar, Warszawa 2009, s. 227–237; tegoż, *Widowiska przeszłości. Pamięć jako wydarzenie*, [w:] *Kultura jako pamięć...*, dz. cyt., s. 63–75.

15 Zob. P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2008.

siebie izolowane: kolekcjonerów, rekonstruktorów, znawców lokalnej przeszłości. Jak zostało podkreślone, przeprowadzone badania eksponują znaczenie emocji, doświadczenia zmysłowego i kontaktu z fizycznym przedmiotem, a nie jedynie rozumowego poznania przeszłości. Wątek ten wpisuje się w ogólne diagnozy części badaczy społecznych, mówiących o potrzebie wyjścia poza analizę wyobrażeń i znaczeń i zwrócenia się w stronę badania relacji ludzi i przedmiotów, doświadczeń zmysłowych i afektów, które też konstytuują relacje społeczne<sup>16</sup>.

Na zakończenie warto zauważyć, że ważnym kontekstem dla omawianych badań okazuje się ostatnia książka Zygmunta Baumana *Retrotopia*<sup>17</sup>, która dotyczy problematyki tęsknoty za przeszłością. Autor sugeruje, że współcześnie chęć powrotu do przeszłości wyraża się nie tylko w potocznych dyskursach – widać ją również na poziomie idei społecznych i politycznych. Dostrzega brak nowych, alternatywnych koncepcji ładu społecznego (utopii) i brak nadziei związanych z przyszłością. Wprowadza też pojęcie retrotopii, czyli poszukiwania rozwiązań dzisiejszych kryzysów w tym, co już było. Jego zdaniem w miejsce pozytywnych, innowacyjnych programów społecznych i politycznych pojawiają się właśnie retrotopie, które, jak tłumaczy Wojciech Burszta w recenzji książki Baumana, łączą zwrócenie się ku wyobrażeniom przeszłości i chęć powrotu w realia postrzegane jako bezpieczne, zrozumiałe i przewidywalne<sup>18</sup>. Tytułowe retrotopie są poszukiwaniem pewności i ucieczką przed nieznanym. Łączą się z wiarą, że rozwiązania z przeszłości mogą być odpowiedzią na problemy i płynność zglobalizowanej rzeczywistości.



#### RESULTS OF THE "HISTORY ENTHUSIASTS" NCK/IPSOS SURVEY

The article discusses and presents a preliminary interpretation of a survey on the microsocial level of perception and experience of the past. The target group of this qualitative research, conducted by the National Centre for Culture, Poland (NCK) and the Ipsos research specialists, consisted of amateur 'history enthusiasts' who identify themselves as 'people with a vast interest in history'. The aim of the research was to establish the fundamental motives and reasons for taking an interest in history and ways of discovering it. One of the most prominent academics of memory studies, Jeffrey K. Olick, suggests that mnemonic practices should be used as a research subject as they are central planks of modern and postmodern life, and this provides a context for the discussion on the NCK/Iposos survey.

16 Zob. np. I. Bukraba-Rylska, *W stronę socjologii...*, dz. cyt. i E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

17 Z. Bauman, *Retrotopia*, Polity Press, Cambridge 2017.

18 W.J. Burszta, *Ostatnia metafora Baumana*, „Polityka” 28 lutego 2017.